GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **N^er. 75.** 27. Czerwca 1828.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Kuryjer zbija różne rozsiane wieści, jakoby, mianowicie między Francyją i Angliją, nastąpić miała jakowaś oziębłość w interesach Greckich; że usiłowania Anglii, aby Francyją wstrzymać od pojedyńczego działania w sprawach Greckich, prawie daremnemi były; że Francyja chce dla siebie samej zająć i urządzić Grecyją, i zebrane wojska w Toulonie do tego są przeznaczone; że Anglija używała wszystkiego, aby odwieść Francyją od planu, któryby niezawodnie musiał pociągnąć za sobą upadek równowagi europejskiej; że Francyja korzystać chce z teraźniejszego przesilenia Anglii ku wykonaniu planów swoich, i postanowiła trzymać się polityki, różniącej się zupełnie od Angielskiéj.

Żaden rząd, mówi przeciwko temu Kuryjer, nie postępował we wszystkiém, co się dotycze Grecyi, rzetelniéj i bezinteresowniéj, jak Francyja. Ztądto przy podpisaniu traktatu z dnia 6. Lipca, Anglija nie widziała potrzeby czynienia Francyi jakichbądź przełożeń, i najmniejszego nie miała względem niéj podejrzenia. Francyja byłaby wysłała wojska swoje do Moreji, gdyby Anglija taką wyprawę uznała była potrzebną. Lecz Anglija nie posłała żadnego wojska do Grecyi, a zatém i Francyja zaniechała tego zamiaru, i wojska zebrane pod Toulonem, wróciły na swoje leże. Francyja działała i działać będzie zawsze w zupełnéj zgodzie z Angliją, i rozsiane wieści są zupełnie bezzasadne.

Dziennik Globe namienia o wieści, podług któréj P. Stratford Kanning (Poseł Angielski w Stambule) odjechać ma niebawem do Korfu, a Lord Heytesbury (dawniej A'Court) do główněj kwatery wojska Rossyjskiego.

W Izbie wyższéj odczytany został powtórnie wniosek względem zezwolenia na pensyją dla rodziny P. Kanninga. Xiążę Wellington popierał ten wniosek rządowy. Lord Dacre ganił P. Kanninga jako ustawicznego przeciwnika zasad konstytucyjnych, i wyraźnego stronnika wszystkich środków do zmniejszenia swobód i ograniczenia prerogatywy narodów. Margrabia Londonderry obwiniał P. Kanninga, że Rossyjanów przeprowadził przez Prut i Dunaj. Wyraził ón radość swoją z wystąpienia przyjaciół P. Kanninga z Ministeryjum. Lord Goderich zapewniał, iż nie może wierzyć, aby Członkowie, którzy pozostali w Ministeryjum, byli takiegoż samego zdania względem przyjaciół P. Kanninga.!

W téjże saméj Izbie Lord Grosvener zapytał się w dniu 3. Czerwca Xięcia Wellingtona względem najnowszéj odmiany ministeryjalnéj. Ostatni żądał do odpowiedzi kilka dni czasu.

Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 2. b. m., po objaśnieniu przez P. Huskissona przyczyn wystąpienia jego z Ministeryjum, zabrał głos Pan Peel, i rzekł: Życyłem sobie bardzo, aby nie było podobnych objaśnień, jak roku zeszłego, albowiem nie sądziłem, iżby potrzebne były dla charakteru osób. Poczém wyłożył dokładnie, co Gabinet wz,lędem bilu wyborowego postanowił, i co przeszłemu mowcy nie mogło być tajném. W d. 19. Maja rano były jeszcze w téj mierze narady Ministrów; pierwszy przypadek, że taki bil stał się sprawą Gabinetu. Dosyć, P. Huskisson głosował przeciwko rządowi, atoli ón (P. Peel) nie wyraził się w sposobie naganiającym, nie dał nawet wzrokiem znaku, i dnia następującego niezmiernie zadziwiony został, gdy powziął wiadomość o przesłanéj rezygnacyi. Mowca starał się usprawiedliwić postępowanie Xięcia Wellingtona. Pierwszy list P. Huskissona zawierał wyraźnie podziękowanie, i musiał być tak zrozumiany, że chciano sobie oszczędzać ustnego objaśnienia, gdyż inaczéj takowe mogło nastąpić. Żaden z Członków gabinetu nie okazywał nigdy niechęci ku P. Huskissonowi. Podług jego zdania, obowiązkiem jest Ministrów działać wspólnie, nawet wtenczas, gdyby jeden lub drugi na chwilę nie zgadzał się z postępowaniem Ministrów. Prawo złożenia swojego urzędu, które istotnie w ważnych przypadkach nastąpić może, musi być bardzo oszczędzane. Atoli Xiążę nie mógł żadnym sposobem prosić P. Huskissona, aby pozostał. Napis: »prywatnie i poufnie,« jaki P. Huskisson na swoim pierwszym liście do Xięcia Wellingtona położył, nie zmienia rzeczy, albowiem tak zawsze zwykli czynić Ministrowie, gdy sobie nic urzędowego nie przesyłają. Xiążę nie myślał nigdy obrazić P. Huskissona, i sam nawet w téj mierze był w kłopocie. Xiążę nie

)(

mógł nic przepisywać, aniteż i przyrzekać; nawet powiedział wyraźnie, że nie uczyni P. Huskissonowi żadnéj propozycyi, którahy go upokorzyć mogła. Co się zaś dotycze tego, że Xiążę odesłał list nieodpieczętowany, tedy takowy otrzymał, gdy już następca P. Huskissona był mianowany, a że nie wiedział, czyli Panu Huskissonowi już to jest wiadomo, przeto osądził nieślachetną rzeczą, aby się miał o treści tego listu zawiadamiać. (Oklaski). Jest ón przekonany, iż obwinienie, że się chciano Pana Huskissona pozbyć, jest niesłuszne; albowiem, gdyby było prawdziwe, tedy byłby sam z Gabinetu wystąpił.

Minister zakończył uwagą, iż podług jego zdania, że żadna ostateczność nie może być mianą za zasadę administracyi Państwa, i że około wszystkich interesów potrzeba jednakowéj troskliwości. Żadne prawidło z niektóremi imionami nie powinno ją wprzód wiązać; nie należy ón ani do Ministeryjum Kanninga, ani do Liverpola, lecz zastrzega sobie wolność własnego rzeczy rozpoznania. (Słuchajcie!) Ze wszystkiego, co dotąd pierwszy Minister uczynił, byłoby szaleństwem wnosić, iż stara się umyślnie zerwać administracyją; raczéj każdy jego krok oznacza miłość umiarkowania i zgody. Nie mając względu na potwarze i ofiary, ón (P. Peel) używać zawsze będzie sił swoich ku służbie swojego Monarchy i pomyślności ojczyzny. (Długo trwające oklaski). Równie i Lord Palmerston objaśnił powody swojego wystąpienia, i rzekł ogolnie, iż go do tego skłoniło mniemanie, że P. Huskisson nie posiada tyle zaufania pierwszego Ministra, co wprzód. Nawet zdaje mu się, że Gabinet nie sprzyja środkom, których tak długo bronił. P. Brougham rzekł, iż teraźniejszy gabinet różni się istotnie od dotychczasowych, tymczasem wstrzymuje się ón od wszelkich w téj mierze uwag, i oczekiwać będzie czynności Ministrów. Spodziewa się, że Xiążę Wellington przełoży środki do uspokojenia Irlandyi, i że Ministeryjum od dotychczasowéj polityki nie odstąpi. Poczém wniesiono bil względem miasteczka East Redford, i 258 głosami przeciwko 152 postanowiono, według teraźniejszego układu wziąć go pod rozwagę. Wniosek P. Tennyson, aby rzecz tę odroczyć, odrzucono 221 głosami przeciwko 24. Słuchano w téj mierze zdania sprawy, i odczytanie onego na dzień następujący odroczono. (*G. W.*)

Francyja.

Vicehrabia Chateaubriand, mianowany Posłem do Rzymu, i Xiążę Laval Montmorency, mianowany Posłem do Wiednia, mieli zaszczyt w dniu 4. Czerwca otrzymać u Króla i rodziny królewskiéj posłuchanie pożegnawcze.

Najwyższy Sąd wojenny odbywał przez trzy wieczory posiedzenia swoje.

Monitor z d. 8. Czerwca umieścił postanowienie król. pod dniem 22. Kwietnia datowane, względem postawienia pomnika Ludwikowi XV. na koniu, na polach elizejskich.

Inne postanowienie królewskie z dnia 18. Maja mianuje Prezydentów trzech kolegijów wyborczych, które się w dniu 10. Czerwca zebrać mają.

Izba Deputowanych na kilku posiedzeniach swoich trudniła się obradami względem pojedyńczych artykułów prawa o druku, na których przełożono mnóstwo odmian, częścią przez Kommissyją, częścią przez pojedyńczych Deputowanych.

Na posiedzeniu w d. 4. Czerwca, zdawca sprawy Kommissyi, zbiwszy zarzuty uczynione po zdaniu sprawy Kommissyi projektowi, i proponowane w tymże odmiany, wniósł na nowo na przyjęcie takowego, i starał się okazać, że owe odmiany bynajmniéj, jak twierdzą, nie zaostrzają projektu, lecz raczéj takowy łagodzą. Na tém samém posiedzeniu przyjęto artykuł pierwszy, i przystąpiono do obrad nad drugim. Przy téj sposobności, P. Devaux, względnie wielkiéj rękojmi, żądanéj od gazet, wniósł na wyjątek na korzyść Dzienników, dotyczących się kunsztów i umiejętności. Wniosek ten, zbijany przez stronę prawą i Ministra publicznego oświecenia, dał powód do tumultu w Izbie (o którym namieniliśmy w przeszłym numerze gazety naszéj.

Na posiedzeniu w d. 5. b. m., na którém z obojéj strony nadzwyczajnie liczni znajdowali się Członkowie, głosowano jeszcze względem odmiany w mowie będącéj, a zbijanéj przez Ministra spraw wewnętrznych, i takową, przez połączenie się strony prawéj i środka przeciwko lewéj, odrzucono.

Na posiedzeniu w dniu 6., na wniosek P. Dupin i po długich naradach, summę rękojmi 200.000 fr., oznaczoną prawem na wydawanie Dziennika, zniżono dla istniejących już Dzienników do 120,000 fr.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych w dniu 7. b. m., P. Lepelletier d'Aulnaj zdał sprawę imieniem Kommissyi z projektu Pana Benjamina Constant, aby imiona nieobecnych Członków podczas posiedzeń zaciągać do protokołu. Izba zastrzegła oznaczyć późniéj dzień do rozpraw. Reszta posiedzenia poświęcona była rozpoznaniu różnych petycyj.

Monitor mówi: »Kilka Dzienników donosiło, że między Austryją a Sardyniją zawarty został traktat zaczepny i odporny, na mocy którego ostatnie Państwo obowiązało się oddać pierwszemu twierdze Alessandryją i Bramant. Upowa-

żnieni jesteśmy tę zupełnie fałszywą i bezzasadną wiadomość za zmyśloną.

Dziennik *Messager des Chambres*, umieszczoną przez niektóre Dzienniki wiadomość o wzmocnieniu załogi w Grenoble ogłasza za niegruntowną. Bo chociaż stojący tamże 26ty pułk linijowe otrzymał inne przeznaczenie, jednakowoż zastąpił takowy pułk Szwajcarski Bleulera, który powrócił z Hiszpanii.

Dziennik wychodzący w Lille podaje wykaz korpusów, które tegoż roku zebrać się mają w obozie pod Ś. Omer pod rozkazami Jenerała Porucznika Curial. Jest onych trzy dywizyje, każda z dwóch brygad, cała siła wynosi 13,879 ludzi.

Handel tajemny za pomocą układanych do tego psów, zdaje się, iż w Departamencie Mozely najbardziéj był prowadzony. Postanowienie Prefekta świadczy, iż w jednym obwodzie Saargemünd, począwszy od d. 1. Marca 1827 do d. 1. Marca 1828, przeszło 58,277 psów granicę Francuzką, aby z zagranicy przenieść towary zakazane. Z tych psów powracających, ubili strażnicy ciowi 2467; niosły one 6,056 kilogramów, prawie 123 cet. towarów zakazanych. Zatém 55,800 psów, które baczności strażników uszły, przeniosły 140,000 kilogr. (przeszło 2,800 cet.) zakazanych towarów. Aby takim bezprawiom zapobiedź, nikt nie może wyjeżdżać z kraju Francuzkiego z jednym lub kilkoma psami, nie będąc opatrzonym paszportem od Prefekta do wyjazdu za granicę. *(G.W.)*

Rossyja.

Dziennik Odeski z d. 6go (18go) Czerwca donosi:

— *Z Odessy d.* 6. (18.) *Czerwca*). —

Ostatniéj Niedzieli, kilka szwadranów Bugskich ułanów z kilkoma działami przeszło przez miasto i udało się do obozu założonego nie daleko rogatki. Piękna postawa tego wojska zwabiła mnóstwo ludu, który towarzyszył mu aż do placu przed ogrodem botanicznym, gdzie wojsko to uszykowało się w liniją. N. Cesarzowa Jejmość przybywszy na to miejsce, została przyjęta odgłosem *hurra!* Wojsko to przeciągnąwszy przed N. Panią ruszyło w dalszy pochód. Piękna pogoda sprzyjała widowisku; lud używał przechadzki aż do nocy tak na placu, jakoteż po ulicach przyległych.

— Onegdaj N. Cesarzowa Jmć w towarzystwie J. Ces. Mości W. Xiężnéj Maryi udała się do ogrodu botanicznego; raczyła rozmawiać z Dyrektorem, i rozpoznawała z uwagą wszystkie części zakładu, który rokuje tyle korzyści dla naszych prowincyj południowych. N. Pani najlepszego doznaje zdrowia.

Reskrypt N. Cesarza Jmci do Jenerała Lejtnanta Witta, dowódzcy wojska odwodowego:

»Hrabio Iwanie Józefowiczu! W przejeździe Moim do wojska, z roskoszą widziałem odznaczający się porządek, panujący w składach zapasów żywności, przeznaczonych do zaopatrzenia korpusów działających przeciw Turkom. Poruczywszy Wam staranie o urządzenie tego składu, jakoteż zbiór z prowincyj zapasów potrzebnych, przyjemnie Mi jest oświadczyć Wam szczere podziękowanie za te gorliwość i czynność, jakieście rozwinęli w téj ważnéj operacyi. — Wynurzam Wam wraz wysokie Moje upodobanie za odznaczający się stan pod każdym względem 3go korpusu jazdy odwodowéj, dywizyi ułanów Bugskich i ogólnie wszystkich osad wojskowych Gubernii Chersońskiéj, Wam powierzonych, z których jestem zupełnie zadowolony.«

»Zostawam ku Wam przychylny.«

(podp.) »MIKOŁAJ.«

»W Kazassy pod Braiłowem d. 13. (25.) Maja 1828.«

Monitor Warszawski z d. 18. Czerwca zawiera o przejściu Dunaju przez wojska Rossyjskie i działaniu na prawym brzegu téj rzéki następujące bliższe szczegóły:

— *Z obozu pod Satunowem d.* 30. *Maja* (11. *Czerwca.*) —

Jak tylko wojska nasze siłą otworzyły sobie przejście Dunaju na d. 27. t. m. rano, rzeka ta przez cały ten dzień pamiętny okrytą była statkami przewożącemi naszych żołnierzy i artyleryją, na stanowiska przez nieprzyjaciela opuszczone.

Znaleźliśmy jeszcze cztéry działa, jednę haubicę i znaczny zapas procbu i amunicyi, w jednéj z bateryj najbliższych Isakczy.

Nazajutrz, t. j. d. 28., ciągle trwało przebywanie Dunaju. Z wielkim pośpiechem wzięto się do robót około postawienia mostu. O godz. 11téj rano reszta przedmieść Isakczy spaloną została przez nieprzyjaciela. Tegoż samego dnia po południu sam N. Pan wstąpił na ziemię Turecką.

N. Pan przeprawił się przez Dunaj na statku kierowanym przez dziesięciu kozaków zaporozskich, przed nie wielu dniami jeszcze poddanych Porty, a teraz ozdobionych krzyżem Ś. Jerzego. Ataman ich, niegdy Basza dwutulny, ster trzymał. Szczególniejszym trafem, tegoż samego dnia N. Pan odebrał wiadomość, iż Szach Per-

ski nadał imię JCMości jednemu z batalijonów swojej gwardyi.

N. Pan zwiedził wszystkie stanowiska na dniu poprzedzającym przez Turków zajmowane, i podarował Hrabiemu Wittgensteinowi jedno z dział znalezionych w fortyfikacyjach Tureckich. Za powrotem swoim N. Pan przeprawił się na powrót z tymiż samymi kozakami zaporozskimi i odprowadzony został przez nich na brzeg Rossyjski Dunaju.

Dnia 29. Basza Izakczy oznajmił listownie chęć poddania tej twierdzy. Odpowiedziano mu, że do godziny 10téj rano dnia następnego ma czas namyślenia się względem przyjęcia ofiarowanéj mu kapitulacyi. Dnia 30. twierdza Izakcza otoczona została przez dwie dywizyje wojska naszego; a gdy N. Pan objeżdżał przednie straże, przybyło dwóch posłańców rozejmowych Tureckich, z oznajmieniem: że dowódzca turecki przyjmuje nasze warunki i gotów jest oddać nam twierdzę. Po zgodzeniu się na warunki kapitulacyi, około godziny 3ciéj dwaj Paszowie, Egub-Pasza, dowódzca saméj Izakczy, i Hassan Pasza, zmuszony do szukania tamże schronienia, po rozproszeniu swego wojska w rozprawie d. 27., stawili się, dla złożenia hołdu uszanowania N. Panu, w pewnéj odległości od twierdzy. W jednymże czasie wojska nasze, wprowadzone przez tychże samych Paszów, zajęły bramy i twierdzę Izakczy; a co dowodzi, że wojna obecna nie jest bynajmniej narodową ani religijną dla Turków, jest to, że, wchodząc do miasta, wojska nasze znalazły sklepy pootwierane i mieszkańców gotowych na ich przyjęcie. Wkrótce widziano pomieszanych z nimi spokojnie naszych Oficerów i żołnierzy.

Osada Izakczy i dwaj Paszowie, o których wyżej mówiliśmy, otrzymali pozwolenie oddalenia się z zupełną wolnością; ale 85 dział, 17 chorągwi, amunicyja i żywność, któréj podostatkiem było w twierdzy, dostały się w moc naszę.

Tegoż samego dnia odebraliśmy wiadomość o bitwie zaszłéj dnia 28go rano pod Brailowem, pomiędzy flotyllami, naszą i Turecką. Nasza, pod dowództwem Kapitana Zawadowskiego, składała się z 17 statków różnéj wielkosci, Turecka zaś ich miała 32. Bitwa zaczęła się bardzo rano i stała się dosyć żywą; lecz statek Amiralski nieprzyjacielski wkrótce spuscił swą banderę, a w przeciągu kilku godzin, 25 innych okrętów Tureckich było równie wziętych, zatopionych, spalonych lub rozbitych. Sześć statków, które pozostały Turkom, schroniły się pod zasłonę dział Maczyny.

Zwycięztwo to, które przypisać należy rozporządzeniom śmiałym i rozsądnym Kapitana Zawadowskiego, zaszczyconego teraz stopniem Kontr-Admirała, tudzież odwadze naszych marynarzy, czyni jeszcze krytyczniejszém położenie Brailowa, tracącego wszelki związek z prawym brzegiem Dunaju. Oblężenie tej twierdzy czyni codziennie nowe postępy.

Most na Dunaju został ukończony, brygada jazdy przechodzi przezeń w téj chwili, a całe wojsko za nią postąpi.

— *Z Petersburga* 19. (31.) *Maja.* —

W najwyższych Ukazach J. Ces. Mości do rządzącego Senatu pod d. 22. (v. st) Kwiet. r. b, wyrażono:

»Porównanie spraw, odbywanych w cenzurze, ustanowionej do rozpatrywania ksiąg wewnątrz Państw drukowanych, ze sprawami, co do cenzury ksiąg cudzoziemskich, wskazało konieczność połączyć obie te części teraz pod wiedzą dwóch różnych Ministeryjów zostające, w jeden zarząd i dać mu za pośrednictwo prawidła ogólne, z saméj natury cenzury wyprowadzone. Zwróciwszy na to szczególną uwagę, a pragnąc zawsze i wszelkiemi sposobami dopomagać do postępu prawdziwego oświecenia, mającego za niezachwianą podstawę przywiązanie do wiary i tronu, zachowania dobrych obyczajów i osobistej uczciwości każdego, rozkazaliśmy na takich zasadach ułożyć zupełną ustawę o cenzurze, mającą zastąpić we wszystkich częściach wydane dotąd w tym przedmiocie urządzenia.«

»Ustawę tą, na radzie Państwa rozpatrzoną i przez Nas potwierdzoną, również Etaty Zarządu cenzury, przesyłając przytém do rządzącego Senatu, Rozkazujemy ogłosić narodowi dla należytego wypełnienia.«

»Na osnowie postanowień, opisanych w artykułach 135—139 ustawy o cenzurze, uznawszy za dobre lepiej upewnić przez szczególne prawidła prawa własności autorów do dzieł swoich i utwierdziwszy postanowienie w téj mierze przez radę Państwa przejrzane i Nam podane, przesyłamy je rządzącemu Senatowi dla należytego wypełnienia.«

Pod niebytność Wice-Kanclerza Hr. Nesselrode, bezpośredni kierunek Wydziału Azyjatyckiego w Ministerstwie spraw zagranicznych poruczonym został tajnemu Radcy Rudofinikin. (K W)

(Do tego Numeru Gazety dołączony jest Ner. 26. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; Drukiem: Piotra Pillera.